

Anna Kalisz

Praktyka mediacji w polskim porządku prawnym : (na tle rozwiązań amerykańskich)

Studia Iuridica Lublinensia 1, 85-95

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA KALISZ

Praktyka mediacji w polskim porządku prawnym (na tle rozwiązań amerykańskich)

*The mediation practice in Polish legal system
(in comparison to American regulations)*

Konflikt i spór oraz sposoby ich opanowywania

Konflikt jest jedną z najbardziej typowych relacji społecznych zachodzących pomiędzy jednostkami. Polega on na istnieniu przeciwstawnych interesów stron, co stwarza motywację do podjęcia przez podmioty w nim uczestniczące szeregu zachowań skierowanych przeciwko sobie. Potencjalne zarzewia konfliktów tkwią niemal we wszystkich stosunkach i interakcjach społecznych, dlatego zachowania uczestników są często poddawane regulacji normatywnej. Państwo, jakkolwiek sprawuje kontrolę nad konfliktami w społeczeństwie, nie dąży do ich całkowitej likwidacji. Byłoby to bowiem nie tylko praktycznie niemożliwe, ale i niecelowe, ze względu na twórczy charakter konfliktu, który często prowadzi do przeobrażeń, a tym samym rozwoju organizacji państwowej. Jeżeli dochodzi do ujawnienia konfliktu, to znaczy do próby realizacji własnych celów, przy jednoczesnym udaremnianiu realizacji dążeń strony przeciwnej, możemy mówić o wejściu w spór. Spór jest zatem konfliktem ujawnionym na forum społecznym, kiedy to sprzeczne interesy przeradzają się w roszczenia stron.¹ Cechą charakterystyczną jest oparcie owych żądań na argumentacji normatywnej. Gdy zaistniały spór dotyczy stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego albo prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, to

¹ Szerzej na ten temat: H. Groszyk, A. Korybski, *Konflikt interesów a prawo*, Warszawa 1990, s. 23–28; L. Morawski, *Proces sądowy a instytucje alternatywne (na przykładzie sporów cywilnych)*, „Państwo i Prawo” 1993, nr 1, s. 1; A. Korybski, *Alternatywne rozwiązywanie sporów w USA*, Lublin 1993, s. 15–24.

zgodnie z art. 1 k.p.c. mamy do czynienia ze sprawą cywilną.² Ze względu na typowość, jak i wagę zjawiska, prawo wypracowało szereg sposobów, za pomocą których społeczeństwo opanowuje konflikty i spory – jako zjawiska mimo wszystko destabilizujące życie społeczne. W ramach rozwiązań używanych współcześnie możemy wyróżnić dwie podstawowe grupy takich metod.

Pierwsza z nich to tak zwane „rozstrzyganie”, w przypadku którego chodzi o bezpośredniej, arbitralnej ingerencji podmiotu trzeciego, jakim może być organ administracyjny lub sądownictwa państwowego, sąd prywatny albo arbiter. Podmiot ów wyposażony jest w kompetencje do podejmowania decyzji o charakterze wiążącym dla stron, jego zadaniem jest bowiem przyznanie racji jednej z nich, z czym musi pogodzić się drugi uczestnik sporu. Podmiotem ingerującym władczo w spór może być sędzia (arbiter) albo administrator. Zadaniem sędziego jest ustalenie, która ze stron konfliktu ma słuszność z punktu widzenia obowiązujących norm prawnych, administrator ustala natomiast przyszłe uprawnienia i obowiązki uczestników sporu. W pierwszym przypadku mamy więc do czynienia z rozsądzaniem, czyli sądowym typem stosowania prawa, w drugim zaś ze sposobem administracyjnym, zwanym kierowniczym typem stosowania prawa.³ Drugim sposobem, a właściwie szczególną formą rozstrzygania konfliktów, której rola wyraźnie ostatnio wzrasta, jest tak zwane „rozwiązywanie” sporów. Także w tym wypadku nie obywa się bez interwencji osoby trzeciej, jej rola w całym procesie jest jednak zupełnie inna. Przede wszystkim chodzi tu o pośrednie uczestnictwo w sporze, polegające nie na władczym rozsądzaniu o racji stron, ale na nakłonieniu ich do zawarcia porozumienia. Następuje to poprzez odwołanie się do własnych interesów uczestników konfliktu i zachęcanie do poszukiwania kompromisu. Kompetencje do podejmowania wiążących rozstrzygnięć należą do samych podmiotów sporu, a osoba z zewnątrz jedynie ułatwia osiągnięcie porozumienia.⁴

Powstanie i rozwój oraz podstawowe formy ruchu ADR

Pierwsze ślady tego sposobu rozwiązywania sporów odnajdujemy już w prymitywnych kulturach prawnych⁵, największe znaczenie uzyskał on jednak w czasach współczesnych. Obecnie skala stosowania tej metody

² Por.: W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2000, s. 21.

³ Por.: H. Groszyk, A. Korybski, *op. cit.*, s. 69–73; A. Korybski, *op. cit.*, s. 31–36; L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Wyd. Zakamycze, Kraków 2001, s. 19–20; A. Korybski, L. Leszczyński, A. Pieniążek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Lublin 2001, s. 127–128.

⁴ Por.: H. Groszyk, A. Korybski, *op. cit.*, s. 104–108.

⁵ Por.: J. Kurczewski, *Prawo prymitywne. Zjawiska prawne w społeczeństwach przedpaństwowych*, Warszawa 1973, s. 8–13; A. Korybski, *op. cit.*, s. 37.

wciąż rośnie, zwłaszcza przy aktualnych tendencjach do redukowania przymusu państwowego przy opanowywaniu konfliktów społecznych. Omawiany trend, zwany także ADR (*Alternative Dispute Resolution*), powstał w Anglii, a następnie przeniesiony został do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozwijał się od przełomu XIX i XX wieku. Ewolucja ta była na tyle intensywna i skuteczna, że to właśnie Ameryce przypada obecnie miano „ojczyzny ruchu ADR”. Począwszy od lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia pozasądowe rozwiązywanie sporów stanowi w Ameryce istotną konkurencję dla procesów sądowych, w tym również dla postępowania cywilnego.⁶ Wśród podstawowych (*primary*) form ADR możemy wyróżnić przede wszystkim arbitraż i mediację.

Pierwsza z wymienionych metod jest bliższa tradycyjnemu sądownictwu państwowemu, gdyż arbiter – podobnie jak organ sądowy – ma możliwość narzucenia wiążącego rozwiązania danego sporu, nakazania określonego zachowania lub ograniczenia swobody wyboru postępowania. Podstawową różnicą w stosunku do typu adjudykacyjnego jest możliwość wyboru osoby arbitra, a niekiedy również reguł procedury przez uczestników sporu.⁷ Mediacja natomiast jest przykładem niewładczej ingerencji w spór osoby trzeciej. Osoba ta, zwana mediatorem, pośredniczy w dojściu do porozumienia, starając się poprzez racjonalną perswazję likwidować rozbieżności między stanowiskami stron, zachowując przy tym postawę neutralną i nie przyznając „racji” żadnej z nich.⁸ Osiągnięte w ten sposób porozumienie może przybrać postać kompromisu lub konsensusu. Kompromis polega na uzgodnieniu treści decyzji możliwej do zaakceptowania przez wszystkich uczestników, w zamian za rezygnację z realizacji części poszczególnych żądań. Konsensus zaś jest jednomyślnym ustanowieniem reguł dotyczących rozstrzygnięcia konfliktu lub przyszłego współdziałania w zakresie zbieżnej części interesów stron.⁹ Ma to coraz większe znaczenie w dobie rozwoju stosunków gospodarczych, opierających się na wspólnym mianowniku w interesach. Bez względu na rezultat mediacji, zalecenia mediatora w tej materii nie są wiążące, a porozumienie stanowi wynik starań samych zainteresowanych. Właśnie ta „pomocnicza” pozycja osoby trzeciej wobec uczestników konfliktu prawnego stanowi zasadniczą różnicę między mediacją a arbitrażem.

⁶ Por.: A. Korybski, *op. cit.*, s. 70–71; R. Tokarczyk, *Alternatywne rozstrzygnięcie sporów w Stanach Zjednoczonych*, „Palestra” 1995, nr 9–10, s. 100; R. Tokarczyk, *Prawo amerykańskie*, Wyd. Zakamycze, Kraków 1998, s. 197; A. Ludwikowska, *System prawa Stanów Zjednoczonych*, Toruń 1999, s. 295–296.

⁷ Por.: L. Morawski, *op. cit.*, s. 13.

⁸ Por.: L. Kanowitz, *Alternative Dispute Resolution. Cases and Materials*, St. Paul, Minn., 1985, s. 83; A. Korybski, *op. cit.*, s. 115–116; R. Tokarczyk, *Prawo amerykańskie...*, s. 198; F. Stradley, E. Wright, T. Murto, *Settlement negotiations and mediation*, [w:] *Advanced Personal Injury Course*, Dallas 2000, r. 29, s. 1–2.

⁹ Por.: H. Groszyk, A. Korybski, *op. cit.*, s. 105.

Różne warianty mediacji zyskały w ostatnim czasie ogromną popularność w USA, co uczyniło z tej instytucji najczęściej stosowaną formę ADR. Oblicza się nawet, że tą właśnie drogą rozwiązywana jest większość z ponad 90% sporów, których rozstrzygnięcie następuje, zanim w ogóle dojdzie do procesu.¹⁰ Owe statystyki są tym bardziej interesujące, że amerykańskie społeczeństwo słynie wręcz ze skłonności do nadużywania sądowej drogi rozstrzygania sporów (tzw. *litigious society*).¹¹ Tak wysoki wskaźnik odwoływania się do mediacji jest niewątpliwym dowodem na jej skuteczność i atrakcyjność społeczną.

Przyczyny upowszechniania się instytucji mediacji

Wśród licznych zalet ugodowego sposobu rozwiązywania sporów najczęściej wymieniana jest szybkość postępowania, mająca znaczenie zwłaszcza w dobie kryzysu sądownictwa i przewlekłości procedur sądowych. W przypadku postępowania mediacyjnego tempo zależy wyłącznie od samych stron oraz ich szybkości i sprawności w dochodzeniu do kompromisu. Niejednokrotnie cały proces zostaje zamknięty w ciągu jednego dnia, choć często przeciąga się poza urzędowe godziny pracy mediatora. Warto podkreślić też istotną redukcję kosztów procesu, ze względu na zmniejszenie opłat sądowych, a w szczególności wydatków związanych z postępowaniem dowodowym, co w praktyce ułatwia stronom konfliktu dostęp do sprawiedliwości. Mediacja jest zatem zdecydowanie tańsza nie tylko od postępowania sądowego, ale i arbitrażu. Nie można także nie docenić „terapeutycznego” waloru tej formy ADR. Podczas gdy w sądzie obie strony postrzegają siebie nawzajem jako przeciwników, a nawet wrogów, mediacja stawia ich raczej w roli partnerów w negocjacjach prowadzących do osiągnięcia porozumienia. Tym samym stworzona zostaje szansa na uporządkowanie emocji, przeprosiny i próbę zrozumienia drugiej strony. Sprzyja temu także maksymalne odformalizowanie procedury mediacyjnej. Dobrze przeprowadzone postępowanie umożliwia przynajmniej częściową odbudowę więzi społecznych oraz wzajemnego zaufania, co ma duże znaczenie zarówno w przypadku sporów sąsiedzkich, rodzinnych, jak i biznesowych. Zacierą się także, bardzo widoczny na sali sądowej, podział na „wygranych” i „przegranych”. W tym wypadku poczucie „zwycięstwa” często wynika z osiągnięcia kompromisu satysfakcjonującego wszystkich uczestników oraz ze świadomości osobistego podejmowania decyzji. Wypracowane przy pomocy mediatora porozumienie jest przede wszystkim zasługą stron, nie zaś rozwiązaniem arbitralnie narzucenym przez podmiot rozsądający spór.

¹⁰ Por.: J. A. Coselli, *Effective use of mediation and arbitration*, [w:] *Advanced Civil Trial Course*, Houston 1995, s. 3–7; F. Stradley, E. Wright, T. Murto, *op. cit.*, s. 1–2.

¹¹ Por.: A. Korybski, *op. cit.*, s. 81; A. Ludwikowska, *op. cit.*, s. 295.

Należy zaznaczyć, że ustępstwa, choć niekoniecznie ekwiwalentne, muszą zostać poczynione przez obie negocjujące strony, a nie wyłącznie jedną z nich. Mediacja skupia się bowiem nie tyle na tym, jaka jest lub byłaby pozycja strony w procesie (stąd między innymi brak postępowania dowodowego), ale na tym, jakie są jej rzeczywiste interesy i dążenia. W tym kontekście istotne jest również to, że pośredniczą w niej zwykle osoby specjalizujące się w mediacjach określonego typu, a więc znające zagadnienia z dziedziny spornej lepiej od zawodowego sędziego. Rezygnacja z procesu nie stanowi ryzyka i nie przemawia na niekorzyść mediacji, gdyż w przypadku niepowodzenia negocjacji i niedojścia do porozumienia uczestnicy nie tracą możliwości wykorzystania tradycyjnej drogi sądowej.¹²

Idea mediacji w polskim postępowaniu cywilnym

Jednym z dominujących obecnie trendów w rozwoju współczesnego prawa jest zjawisko „proceduralizacji”. Pojawiło się ono jako reakcja na ewolucję struktury społeczeństwa, którego poszczególne elementy stają się coraz bardziej autonomiczne i dążą do przeniesienia kontroli nad konfliktami społecznymi z instytucji państwowych na adresatów pierwotnych norm prawnych. Proceduralizacja polega na przesuwaniu akcentu z norm materialnych, bezpośrednio regulujących zachowania i stosunki społeczne, na normy proceduralne, określające mechanizmy decydowania i rozstrzygania sporów. Oznacza to stopniowe zwiększenie zakresu stosowania sposobów kontraktowych, mediacyjnych czy arbitrażowych w stosunku do trybu adjudykacyjnego.¹³ Ponadto, w ramach coraz wyraźniejszych ostatnio tendencji konwergencyjnych dochodzi niejednokrotnie do obustronnego, stopniowego zbliżania się kultur prawnych Zachodu, zwłaszcza państwa należące do kultury kontynentalnej recypują elementy instytucji typowych dla systemów z kręgu *common law*.¹⁴ Na tej zasadzie ruch ADR znalazł odbicie w rozwiązaniach europejskich, a mediacja – obok innych jego form – pojawiła się bądź jako uzupełnienie tradycyjnego postępowania sądowego, bądź jako samodzielna instytucja w wielu systemach prawa stanowionego. Ze względu na liczne zalety, jak i specyfikę przedmiotu regulacji, metody mediacyjne w sprawach cywilnoprawnych stosowane są dziś na szeroką skalę i na stałe weszły także do kontynentalnej kultury prawnej.

¹² Por.: A. Korybski, *op. cit.*, s. 86–88; J. Coselli, *op. cit.*, s. 5–6; R. Świeżak, *Idea mediacji*, „Jurysta” 1998, nr 3–4, s. 30; A. Ludwikowska, *op. cit.*, s. 295, 306–307; E. Krześniak, *Uгода cywilnoprawna*, „Gazeta Prawna” 1999, nr 24, s. 25; R. Chernick, *An ADR retrospective*, [w:] *Un Update on World Development in Arbitration and Mediation*, t. 2, nr 2, Dallas 2001, s. 8–9; J. R. Jury, *A Mediator's Point of View*, State Bar of Texas Conference, Dallas 2001, s. 5–9.

¹³ Por.: L. Morawski, *op. cit.*, s. 16.

¹⁴ Por.: A. Ludwikowska, *op. cit.*, s. 54–56; R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Wyd. Zakamycze, Kraków 2000, s. 142; A. Korybski, L. Leszczyński, A. Pieniążek, *op. cit.*, s. 66.

Jeżeli chodzi o polskie postępowanie cywilne, to nie przewiduje ono zbyt szerokiej alternatywy dla drogi procesowej. Wprawdzie widoczna jest ogólna tendencja do popierania ugodowego rozwiązywania sporów cywilnych, wyrażona w art. 10 części ogólnej k.p.c.¹⁵ (według którego w sprawach, gdzie dopuszczalne jest zawarcie porozumienia, sąd winien dążyć do ich ugodowego załatwienia w każdym stanie sprawy), można jednak zauważyć pewien niedostatek rozwiązań szczegółowych. Jedynymi instytucjami zbliżonymi do ADR są sądy polubowne – jako forma niepaństwowego wymiaru sprawiedliwości¹⁶ oraz postępowania zmierzającego do zawarcia ugody. Aktualny kodeks postępowania cywilnego – w przeciwieństwie do arbitrażu kryjącego się pod pojęciem „sąd polubowny” – nie zawiera w ogóle pojęcia mediacji wyrażonego *expressis verbis*. Termin ten odnosi się w naszym systemie do instytucji karnoprawnej (art. 53 k.k. oraz art. 320 k.p.k.)¹⁷, a rodzimą instytucją najbardziej zbliżoną do *mediation* jest właśnie postępowanie pojednawcze lub ugodowe. Podobnie jak w wariantcie amerykańskim, wybór tej drogi pozostawiony został samemu zainteresowanemu, którzy mogą z niej skorzystać zarówno przed, jak i po wszczęciu procesu cywilnego.¹⁸

W pierwszym przypadku ugoda może zostać zawarta w ogóle bez wnoszenia pozwu, a postępowanie pojednawcze ma wówczas charakter samodzielny i zastępuje klasyczną drogę sądową (art. 184–186 k.p.c.). Jest ono – z wyjątkiem spraw rozwodowych – postępowaniem fakultatywnym, pomyślanym jako niesformalizowany i tani sposób mający prowadzić do skutecznego wygaszenia konfliktu między stronami, bez potrzeby uruchamiania kosztownego i powolnego mechanizmu w postaci procesu cywilnego.¹⁹ W osiągnięciu zamierzonego efektu aktywną rolę odgrywa sąd, z jednej strony zachęcając w myśl art. 10 k.p.c. do porozumienia się stron, z drugiej nie dopuszczając do zawarcia ugody „niezgodnej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub rażąco naruszającej usprawiedliwiony interes osób uprawnionych”.²⁰ To właśnie w gestii sędziego leży ocena, czy charakter sprawy zezwala na poddanie jej ugodowemu rozstrzygnięciu.²¹ W niektórych przypadkach przepisy prawne z góry wyłączają możliwość opanowania sporu w sposób ugodowy. Do tej kategorii należą sprawy małżeńskie oraz wynikające ze stosunków między rodzicami a dziećmi, jak również z zakresu ubezpieczeń społecznych i ochrony konkurencji.²²

¹⁵ Dz. U. 1964, Nr 43, poz. 269 z późn. zm.

¹⁶ Por.: W. Siedlecki, Z. Świeboda, *op. cit.*, s. 427.

¹⁷ Kolejno: Dz. U. 1997, Nr 88, poz. 553 i Dz. U. 1997, Nr 89, poz. 555.

¹⁸ Por.: W. Siedlecki, Z. Świeboda, *op. cit.*, s. 205.

¹⁹ Por.: J. Rudnik-Kotłowska, *Ugoda w sądzie i urzędzie*, „Gazeta Prawna” 1997, nr 46, s. 52; *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, pod red. K. Piaseckiego, t. 1, Warszawa 2001, s. 130.

²⁰ OSN z 15. 07. 1974, Kw. Pr. 2/74, nr 12, poz. 203, za: *KPC. Komentarz...*, s. 755.

²¹ Por.: J. Rudnik-Kotłowska, *op. cit.*, s. 52; *KPC. Komentarz...*, s. 755–756.

²² *Ibid.*, s. 756.

Postępowanie pojednawcze inicjuje jedna ze stron, która zwraca się do sądu o „zawezwanie przeciwnika do próby ugodowej” (art. 185 k.p.c.), a przeprowadzane jest przez sąd w składzie jednoosobowym na posiedzeniu jawnym, niebędącym jednak rozprawą.²³ Już na tym etapie widać różnicę w stosunku do rozwiązań amerykańskich. O ile bowiem tam również możliwe jest skierowanie sprawy do mediacji przez sędziego²⁴, to strony mają dowolność w wyborze mediatora, którym nigdy nie jest sąd – jako podmiot bezpośrednio związany z państwowym wymiarem sprawiedliwości. W przypadku Polski regulacja taka wydaje się pozostałością po poprzednim systemie, w którym centralizacja procesów decyzyjnych oraz swoista omnipotencja państwa sprawiły, że to właśnie jego organy występowały w roli mediatorów. Jeżeli chodzi o obecną sytuację w RP, wprowadzenie w tym względzie rozwiązań wzorowanych na USA nie jest na razie możliwe. W Polsce nie istnieje bowiem – podobnie jak sama mediacja w „czystej” postaci – zawód mediatora do spraw cywilnych, natomiast w Stanach profesja ta rozwija się od kilku dekad. Mediatorami bywają przeważnie adwokaci, profesorowie prawa oraz emerytowani sędziowie. Wielu prawników uczyniło z mediacji dodatkową specjalizację (tzw. *certified professional mediator – CPM*), a niektórzy z tego powodu nawet całkowicie zarzucili praktykę prawniczą. Nad pracą licencjonowanych mediatorów czuwa *The Federal Mediation and Conciliation Service*.²⁵

Sam przebieg postępowania pojednawczego także różni się od modelu amerykańskiego, choć w obu sytuacjach nie przeprowadza się procedury dowodowej, co – jak wspomniano – znacznie obniża koszty całego przedsięwzięcia. W Polsce strony dochodzą do porozumienia na posiedzeniu, w obecności sędziego, podczas gdy w USA proces ten dokonuje się w atmosferze znacznie bardziej dyskretnej i relaksującej, co sprzyja zawarciu autentycznego porozumienia. Uczestnicy sporu przebywają w osobnych pomieszczeniach, między którymi porusza się mediator jako *neutral messenger*. Omawia on po kolei ze stronami – dbając przy tym o zachowanie równowagi – poszczególne etapy „rokowań”. Każda z nich ma szansę przekazać drugiej propozycję ugody wraz z jej uzasadnieniem. Dopiero po wyjaśnieniu sprzeczności interesów i wzajemnych roszczeń stron mediator organizuje wspólne spotkanie, na którym wstępnie proponuje zawarcie pisemnego porozumienia. Ponieważ w odróżnieniu od sędziego nie ma on żadnej władzy nad stronami, musi poprzez perswazję zabiegać o akceptację dla swych niewiążących propozycji. Ich przyjęcie oznacza koniec rokowań i przejście do fazy przygotowania porozumienia końcowego. Odrzucenie sugerowanego rozwiązania nie zamyka jednak drogi do ponownego podjęcia i prowadzenia negocjacji. Ma

²³ Por.: W. Siedlecki, Z. Świeboda, *op. cit.*, s. 205; *KPC. Komentarz...*, s. 759–761.

²⁴ L. Kanowitz, *op. cit.*, s. 83.

²⁵ Por.: *ibid.*, s. 86; H. Groszyk, A. Korybski, *op. cit.*, s. 104; A. Korybski, *op. cit.*, s. 119; J. Coselli, *op. cit.*, s. 6; R. Świeżak, *op. cit.*, s. 31; R. Tokarczyk, *Prawo amerykańskie...*, s. 199.

to znaczenie z uwagi na fakt, że wiele konfliktów nie od razu nadaje się do mediowania. Zwykle na przeszkodzie stają zbyt silne emocje wywołujące upór jednej lub obydwu stron.²⁶ W omijaniu tego rodzaju pułapek, jak zresztą i podczas całego procesu wypracowywania kompromisu, niezwykle istotną rolę odgrywa osobowość i doświadczenie mediatora.

Jeżeli rezultatem postępowania pojednawczego jest porozumienie stron, sąd wciąga treść ugody do protokołu. Również na gruncie prawa polskiego fiasko postępowania nie wyłącza tradycyjnego sposobu dochodzenia swych racji. Fakt, że stronom nie udaje się dojść do kompromisu (co również zostaje stwierdzone w protokole), nie zamyka im sądowej drogi rozstrzygnięcia sporu. Natomiast nie jest możliwe uchylenie się od skutków zawartej już ugody poprzez próbę uzyskania odmiennego rozstrzygnięcia na drodze procesowej. Choć ugoda nie korzysta z powagi *res iudicata*, stwarza jednak pre-remptoryjny zarzut sprawy ugodzonej (*res transacta*), prowadzący do oddalenia nieuzasadnionego powództwa.²⁷

Postępowanie pojednawcze może być wszczęte i prowadzone jedynie przed wniesieniem pozwu, natomiast jeżeli sprawie cywilnej nadano już bieg, można odwołać się do postępowania ugodowego. Strony w każdym momencie, to znaczy aż do prawomocnego zakończenia postępowania, mają możliwość zawarcia ugody na podstawie art. 10 i art. 223 k.p.c. Podobnie dzieje się w systemie amerykańskim, gdzie mediacja może zostać uruchomiona już po wniesieniu sprawy do sądu, nawet gdy proces znajduje się na etapie zaawansowanym. O skierowaniu sporu na mediację mogą zdecydować same strony lub sędzia, jeżeli uzna, że sprawa jest możliwa do załatwienia przez kompromis (art. 53 *Federal Rules of Civil Procedure – FRCP*). Szczegółowe uregulowania tej materii zawarte są w federalnych i stanowych kodeksach postępowania cywilnego.²⁸

Umieszczone w art. 223 k.p.c. zalecenie dla przewodniczącego składu sądu, dotyczące skłaniania do ugody już „na pierwszym posiedzeniu, po wstępnym wyjaśnieniu stanowiska stron”²⁹, uzasadnione jest względami ekonomicznymi i społecznymi. Wyraźnie widoczne są tu zalety, tak podkreślane przez zwolenników ADR. Szybkie zawarcie ugody nie tylko bowiem zmniejsza koszty i skraca czas trwania procesu, ale także sprawniej rozładuje napięcie istniejące między stronami konfliktu.³⁰ Ponieważ przedmiotem ugody jest treść istniejącego spornego stosunku cywilnoprawnego, prowadzi ona do usunięcia sporu *in merito*, kończy więc konflikt, ale nie likwi-

²⁶ Por.: A. Korybski, *op. cit.*, s. 117; J. Coselli, *op. cit.*, s. 8; R. Świeżak, *op. cit.*, s. 30.

²⁷ Szerzej na ten temat: J. Lapierre, *Ugoda sądowa w polskim procesie cywilnym*, „Przegląd Sądowy” 1996, nr 2, s. 14–20; W. Siedlecki, Z. Świeboda, *op. cit.*, s. 206–207; *KPC. Komentarz...*, s. 135.

²⁸ Por.: A. Korybski, *op. cit.*, s. 119; F. Stradley, E. Wright, T. Murto, *op. cit.*, s. 2.

²⁹ Art. 223 § 1 k.p.c.

³⁰ Por.: *KPC. Komentarz...*, s. 966.

duje procesu, mając jedynie wpływ na jego finał. Postępowanie cywilne kończy się dopiero albo z momentem umorzenia, albo wydania orzeczenia merytorycznego biorącego pod uwagę treść ugody. W razie zaistnienia pierwszej z tych sytuacji, ugoda jest równoznaczna z wyrokiem co do wykonalności jej treści. Z tego powodu ustawodawca przewidział kontrolę państwa w postaci oceny sądu, gdyż w kwestiach związanych z egzekucją ugoda wywiera skutki analogiczne do wyroku.³¹

Konkluzje końcowe

Mimo opisywanych powyżej zalet, zarówno polska doktryna cywilnoprawna, jak i praktyka prawnicza nie wykazują głębszego zainteresowania ugoda, choć instytucja ta znana była już kodeksowi postępowania cywilnego z 1930 roku³², a częstotliwość stosowania podobnych rozwiązań na całym świecie wciąż rośnie. Można by w tym miejscu zastanowić się, dlaczego idea mediacji wyrażona w tej instytucji nie cieszy się w Polsce należytą popularnością. Z pewnością jest to częściowo wynikiem niewielkiej świadomości zarówno prawnej, jak i prawniczej. Z jednej strony przeciętny obywatel niewiele wie o tej formie rozwiązywania sporów, z drugiej ani system edukacji, ani wachlarz profesji prawniczych nie przewidują miejsca dla osób specjalizujących się w cywilnych procedurach ugodowych. Praktykujący prawnicy nie zachęcają do mediacji i rzadko ją podejmują, co być może wynika właśnie z braku przekonania i przygotowania. W przeciwieństwie bowiem do zawodu arbitra, polskie środowisko prawnicze nie zna profesji mediatora czy doradcy w kwestii ugody dotyczącej spraw cywilnoprawnych. Również sędziowie, którym ustawa przypisuje pozycję najbardziej zbliżoną do amerykańskich *mediators*, niezbyt chętnie podejmują się tej roli. Wynika to nie tylko z oszczędnie sformułowanych podstaw normatywnych, ale też braku tradycji alternatywnego rozwiązywania sporów w praktyce. Również polskie doradztwo prawne tradycyjnie polega raczej na obsłudze „klienta” niż „sporu”, co dotyczy także spraw cywilnych, z natury bardziej nadających się do mediowania. Nieco paradoksalne w tej sytuacji wydaje się wprowadzenie przez polskiego ustawodawcę instytucji mediacji w ustawodawstwie karnym z 1997 roku. Stwarza to bowiem większe możliwości łagodzenia konfliktów wynikających z przestępstwa, niż powstałych na gruncie prawa cywilnego.³³

³¹ Por.: J. Lapiere, *op. cit.*, s. 20; W. Siedlecki, Z. Świeboda, *op. cit.*, s. 206–207.

³² Por.: J. Lapiere, *op. cit.*, s. 13; T. Wojciechowski, *Charakter prawny ugody sądowej*, „Przegląd Sądowy” 2001, nr 6, s. 39.

³³ Szerzej na temat tej instytucji m. in.: B. Czarnecka-Działuk, *Wprowadzenie w Polskę mediacji pomiędzy ofiarą a sprawcą przestępstwa*, „Przegląd Prawa Karnego” 1997, nr 17, s. 70–80; E. Bieńkowska, *Nowy zawód – mediator sądowy*, „Jurysta” 1998, nr 3–4, s. 9–11; E. Bieńkowska, *Regulacja mediacji w nowej kodyfikacji karnej*, „Jurysta” 1998, nr 10–11, s. 42–45; D. Wójcik,

Mimo opisanych wyżej różnic co do przebiegu i skali stosowania, instytucja ugody sądowej wykazuje pewne podobieństwa w stosunku do amerykańskiej *mediation* i dlatego, mimo wszystko, może być uznana za przejaw idei mediacyjnej. Wśród podstawowych podobieństw warto wymienić zwłaszcza analogiczne zalety obu procedur, takie jak: możliwość przejścia na drogę kompromisu w każdym stadium sporu oraz wynikające z woli konsensusu ugodowe załatwienie konfliktu. Polska instytucja nie jest jednak tak elastyczna i cechuje ją większy formalizm. W dodatku jest to jedna z bardzo nielicznych form ADR dostępnych na gruncie naszego systemu prawnego, co być może także przyczynia się do rzadkiego korzystania z niej w praktyce. Należy jednak pamiętać, że w USA popularność mediacji i innych form ADR wyrosła z problemu przeciążonego i powolnego sądownictwa. Podobne kłopoty nękają obecnie polski wymiar sprawiedliwości, a rosnące w społeczeństwie tendencje do dochodzenia swych praw i rozwój gospodarki wolnorynkowej najprawdopodobniej pogłębią ten stan rzeczy. W tej sytuacji szersze korzystanie z idei ADR mogłoby odciążyć polskie sądy.

Warto też spojrzeć na omawiane zagadnienie z perspektywy nieco szerszej pod względem geograficznym. Tendencje do korzystania z rozmaitych form alternatywnego rozwiązywania sporów widoczne są w różnych gałęziach prawnych wielu systemów kontynentalnych. Niektóre rozwiązania ADR recypowane na grunt kultury prawa stanowionego są stosowane z powodzeniem w wielu państwach Europy Zachodniej, a po upadku reżimu komunistycznego także Środkowo-Wschodniej. Skala owego zjawiska jest na tyle znacząca, że na Zachodzie mówi się nawet o powstawaniu *advice industry*, obejmującego rozmaite formy pośrednictwa w rozwiązywaniu sporów.³⁴ Prawdopodobnie ta sama perspektywa dotyczy naszego systemu prawnego, zwłaszcza w kontekście starań o członkostwo we Wspólnotach Europejskich. Bez względu na dotychczasowe przyzwyczajenia będziemy także musieli przyzwyczaić się do coraz częstszego odwoływania się do rozwiązań polubownych i ugodowych, nie tylko ze względu na aktualne tendencje wester-nizacyjne, ale przede wszystkim na szybkość, sprawność i racjonalność tego sposobu rozwiązywania sporów.

SUMMARY

This article presents the concept of mediation in Polish civil procedure. The paper examines the issue in comparison to ADR (Alternative Disputes Resolution) tradition in the United States, which has been adopted to European legal culture during the globalization process.

Mediacja – nowa instytucja w procesie karnym. Idea i problemy praktyczne, [w:] *U progu nowych kodyfikacji karnych*, Katowice 1999, s. 324–336; J. Jacyna, *Mediacja – szansa dla adwokatury*, „Monitor Prawniczy” 2001, nr 3, s. 158.

³⁴ Por.: L. Morawski, *op. cit.*, s. 22.

The first part of the article presents briefly the essence of a social conflict, a legal dispute and some methods of dealing with such phenomena. The second part describes American tradition of alternative dispute resolution, concentrating on the institution of mediation and its advantages and disadvantages. The third part of the paper focuses on the elements of this non-litigious way of dispute settlement in Polish civil procedure. The main postulate is to increase the use of mediation in resolving civil disputes in Poland, due to its numerous advantages and growing worldwide popularity. The article reaches the conclusion that the use of the alternative methods will grow along with the internalization trends and, as a result, it is inevitable also in Polish legal procedures.